Szkolne Wieści

Zespół Szkół Ogólnokształcących

imienia Edwarda Szylki w Ożarowie

22 czerwca 2018 rok

Numer 9

Pomoc merytoryczna i techniczna *Agnieszka Bednaruk i Edyta Kielin-Kowalska*

W tym numerze

- *Słowa, słowa, słowa...*
- *Ludzie i natura.*
- *Różne oblicza internetu.*
- *W świecie literatury.*

Słowa, słowa, słowa...

Anglicyzmy, latynizmy, czyli o tym, jak obce wyrazy zrewolucjonizowały język polski

Język, w przeciwieństwie do niektórych ludzi, ewoluował na przestrzeni lat w zastraszającym tempie. Ten proces trwa nadal.

Niektóre słowa czy zwroty stosowane przez naszych przodków obecnie wyszły z użycia, stając się archaizmami - zwolniły miejsce innym, nowym sformułowaniom. W ostatnich latach fala globalizacji zalała nie tylko Europę, ale także cały świat, przynosząc ze sobą komputery, komórki, internet oraz hamburgery z McDonalda. Teraz zapewne nikt nie wyobraża sobie życia bez laptopa czy smartphone'a z dostępem do internetu, kurczaków z KFC czy zajęć fitness w siłowni. Mimo że fast foody mają mało wspólnego z aktywnymi ćwiczeniami w realu, to jednak te słowa łączy jeden mianownik - są zapożyczeniami z języka angielskiego, czyli są anglicyzmami. W ciągu ostatnich lat opanowały one cały świat, starych i młodych, bogatych i biednych, dosłownie każdego. Język angielski jest wszędzie: na billboardach, w reklamach, w filmach, w muzyce, w sporcie czy w kuchni. Angielski zaistniał na dobre w każdej dziedzinie naszego życia. Gdybyśmy mieli z niego zrezygnować, jak zamówilibyśmy hod doga lub hamburgera? Jak zapisalibyśmy się na zajęcia fitness lub jogi? Jak przeprosilibyśmy kogoś, nie używając słowa sorry*? Czy potrafilibyśmy się pochwalić, że u nas wszystko w porządku, gdyby nie istniał zwrot* ok*? Byłoby to bardzo trudne i zwykłemu zjadaczowi chleba sprawiłoby wiele kłopotów. Dlatego ludzie przełomu XX i XXI wieku jak szaleni zaczęli uczyć się angielskiego oraz poznawać kulturę brytyjską.*

Gdyby tak cofnąć się w czasie o kilkaset lat? Sprawy miały się zupełnie inaczej. Czy słyszano o Wielkiej Brytanii w momencie, w którym Polska przyjęła chrzest i z pogańskiego kraju stała się chrześcijańskim narodem? Raczej nie. Naszym przodkom wypadało nauczyć się łaciny. W ówczesnych czasach był to język uniwersalny w całej Europie, używany przez samego papieża. Msze, modlitwy, prawo itd. - wszystko po łacinie. Polacy zaczerpnęli z tego języka naprawdę wiele. Latynizmy w języku polskim goszczą do dziś jako nazwy obrzędów czy modlitw. Każdy ksiądz musi je znać, tak jak lekarz nazwy chorób czy ludzkich organów. Takie słowa jak curriculum vitae (bieg życia), incognito (bez ujawniania swojej tożsamości), stricte (ściśle) *są już zadomowione w naszej ojczystej mowie. Cóż, nie można się temu dziwić, brzmią niezwykle mądrze, anglicyzmy - niezwykle światowo.*

Wniosek jest niezwykle prosty: nie bójmy się stosować zapożyczeń, to jedynie wzbogaci nasz język oraz ułatwi komunikację na wielu płaszczyznach życia. Pamiętajmy jednak, by używać ich rozsądnie i stosownie do okoliczności, by nie stać się obiektem drwin.

Agnieszka Skrzypczyk, licealistka

Ludzie i natura

To bardzo ważna sprawa,
by była zielona trawa.
Trzeba o nią bardzo dbać,
przykład innym dać.

Teodor wojciechowski, klasa Va

Na ochronie środowiska
Twoje zdrowie tylko zyska.

Emilia Gruszka, klasa Va

Lubię ogórki pachnące,
a nie śmieci cuchnące.

Ścieki oraz brudy
niech się schowają do budy!

Nawet małe dzieci
segregują śmieci.

My segregujemy śmieci,
bo jesteśmy grzeczne dzieci.

Wiktoria Mikuśkiewicz i Aleksandra Rzepka, klasa Va

Nie lubię kopciuchów w domu.
Kopciuchów nie radzę nikomu.

Gracjan Jakóbczyk i Hubert Borecki, klasa Va

Twoje płuca, to jest las,
więc dbaj o nie póki czas.

Gracjan Jakóbczyk, klasa Va

Kiedy wszyscy się zbierzemy
i śmieci się pozbędziemy,
to świat będzie znowu czysty,
piękny, barwny i przejrzysty.

Patryk Stawiarski, klasa Va

Hubert Borecki, klasa Va

Mała, biała chmurka

Ekologia - fajna sprawa.

Dziś od rana się przyglądam,
jak za oknem, na mym niebie
białe chmurki się ruszają.
Biegną w lewo, biegną w prawo,
czasem w miejscu jakaś stanie,
wtedy deszczyk się dostanie na mą trawkę.

Ale czasem, moi mili,
spadnie żółta ciecz śmierdząca,
bo zmieszała się już z dymem,
co z kominów dużych fabryk
i rur małych samochodów
łączą się ze sobą
i hyc w górę na tę chmurę,
co stanęła nad mym domem,
by porosić moją trawkę.
Więc słyszycie moi mili, jaki przekaz dla Was niosę.

To, co brudne i śmierdzące,
co dostaje się w powietrze,
spadnie kiedyś na nas z nieba.
Więc dziewczynko i chłopaku
pomyśl chwilę, zanim coś wyrzucisz gdzieś.
Bo to kiedyś do nas wróci
w tejże małej, białej chmurce,
która stanie nad Twym domem,
by porosić Twoją trawę.

I się stanie, moi mili,
czego żaden z nas dziś nie chce.
Zamiast deszczu w kropli białej,

bez ołowiu i żelaza,

spadnie cała góra tego,

co w chemicznej klasie wisi

i nazywa się, Kolego

pierwiastkami – tymi złymi!!!

Różne oblicza internetu

Magdalena Zajączkowska, klasa VIIa

Samotność

Klikam, klikam, klikam,

w internecie znikam.

Niby wszystkich znam,

a w rzeczywistości zostaję sam.

Przemyślenia siedemnastoletniej Maliny, bohaterki książki O melba! *Grażyny Bąkiewicz*

Dzisiejszy świat to zbiór obrazków, które chwytamy to tu, to tam i każdy po swojemu usiłuje ułożyć je w całość. Nie wiem, jak komu, ale mnie ta układanka za diabła nie chce się dopasować. Nic nie jest ani dobre, ani złe, wszystko jest umowne. [...] Podobno mamy możliwość wyboru, ale między czym a czym? Popędza nas ciągły jazgot i kłamliwa reklama. Popełniamy błąd za błędem i znikąd nie możemy doprosić się pomocy, bo tak naprawdę wszyscy się już pogubili. [...] To nie jest dobry świat, jeśli nie wymaga ode mnie niczego poza obojętnością.

W świecie literatury

KIEDY ŻYCIE
CIĘ NIE WZRUSZA,
CZYTAJ „LALKĘ"
PANA PRUSA!

Kto Wam powiedział, że
młodzież już dzisiaj
niczego nie czyta?

DZIŚ
WASZA PRZYGODA
Z KSIĄŻKĄ SIĘ ZACZYNA

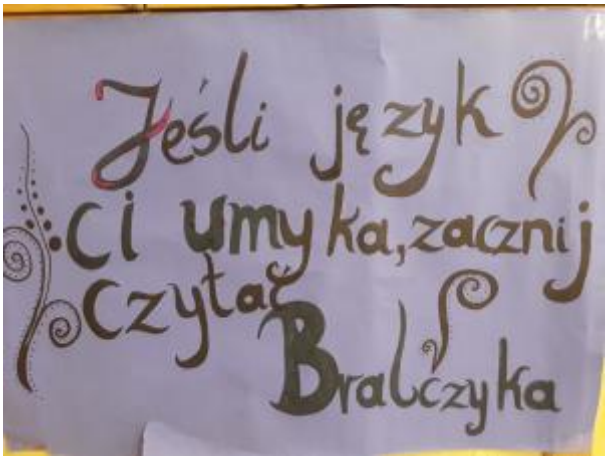
Jeśli język
Ci umyka, zacznij
Czytać Braliczyka

Czy te grube,
Czy te chude,
Książki dobre są na nudę!

Jeśli wiedzieć więcej chcesz,
w biblioteki
progi śpiesz!

W Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Edwarda Szylki w Ożarowie III edycja ogólnopolskie akcji *Jak nie czytam, jak czytam* przebiegała pod hasłem *Szkolny marsz z książkami.* Jej uczestnikami byli uczniowie klas szóstych i siódmych szkoły podstawowej oraz IIA, IIB, IIIB gimnazjum wraz z nauczycielami. Przemierzając osiedlowe ulice Ożarowa, młodzież niosła transparenty z hasłami promującymi czytelnictwo. Około dwustuosobowa barwna grupa, trzymająca w dłoniach ulubione książki i skandująca *czytelnicze* hasła, wzbudzała duże zainteresowanie mieszkańców Ożarowa.

Organizatorki, nauczyciele bibliotekarze, zachęcały uczestników przemarszu do wykonywania selfie z książką i publikowania zdjęć na facebooku i instagramie uznając, że to dobra forma promocji akcji w naturalnym dla młodzieży miejscu.

Szkolny marsz z książkami to akcja promująca czytanie nie tylko wśród dzieci i młodzieży, ale również mająca zwrócić uwagę środowiska na ten aspekt naszego życia.